CZĘŚĆ XL — № 67. ROK 20 — (1849.)

# TYGODNIK
## PETERSBURSKI
### GAZETA URZĘDOWA
### KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 6/18 WRZEŚNIA.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 5/17 WRZEŚNIA.

1 Września flaga, wywieszona na Pałacu Zimowym, obwieściła wiernym poddanym Stolicy S.-Petersburga o szczęśliwym powrócie N. CESARZA JMCI z Warszawy.

MANIFESTA CESARSKIE.

Z BOŻEJ ŁASKI,

**MY MIKOŁAJ PIERWSZY**

**CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYJ**

i t. d., i t. d., i t. d.,

«*Czynimy wiadomo* NASZYM *wiernym poddanym.*»

«Podobało się Bogu NASZĘ i powszechną radość z wypadków szczęśliwych, które okryły nową sławą wojska NASZE, przyćmić stratą niespodziewaną, boleśną dla NAS, całego Domu NASZEGO i Rossyi. Straciliśmy Najmilszego Brata NASZEGO WIELKIEGO XIĘCIA MICHAŁA PAWŁOWICZA, który zszedł z tego świata po krótkiej ale ciężkiej chorobie w Warszawie, 28 bieżącego Sierpnia. Opłakując w nim brata i przyjaciela, którego cały żywot, wszystkie prace i starania były nieprzerwanie poświęcane na służbę MNIE i Ojczyźnie, wzywamy też wszystkich NASZYCH wiernych poddanych do serdecznych modłów wraz z NAMI za pokój duszy Jego w przybytkach łaską Najwyższego zgotowanych dla tych, którzy w czystości serca, czynów i zamiarów, dostojni są wielkiego imienia chrześcian, synów Jego.»

Dan w Warszawie, w dniu 28 Sierpnia, lata od Narodzenia Chrystusa Pana Tysiąc ośmset czterdziestego dziewiątego, Panowania NASZEGO dwudziestego czwartego.

Na oryginale własną J. C. Mości ręką podpisano:

*MIKOŁAJ.*

RESKRYPTA CESARKIE.

I.

*Do Jego Wysokości, P. Prezesa Rady Państwa i Ministra Wojny, Jenerała jazdy, Jen.-adjutanta Xięcia Czernyszewa.*

«*Xiążę Alexandrze, synu Jana!* Po pomyślném ukończeniu wojennych działań, przedsięwziętych w celu podania Austryi zbrojnej pomocy dla poskromienia powstania w Węgrzech, nie mogę w tym razie nie zwrócić słusznej uwagi na te wielkie usługi, któreście okazali Ojczyźnie dla dokonania tak ważnego wypadku. Skutkiem waszych niezmordowanych trudów, działalności i mądrej przezorności, przygotowane zostały wszystkie środki i zapasy, które dały możność posunąć do 150,000 wojsk w najkrótszym czasie, przy zupełném zabezpieczeniu im wszelkich wojennych potrzeb. Ze wzorową akuratnością wojska opatrzone były w dostarczaną od Ministerstwa Wojny żywność. Zarazem, rychłe sformowanie rezerwów dla wojsk działających i doskonałe ich umundurowanie, dają możność NASZEJ armii ukazać się, natychmiast po wojnie, w tymże porządku i świetnej postawie, w jakich ona udała się na wojnę. I to wszystko dokonaliście wy obok mnóstwa innych ważnych zatrudnień Stanu, które przez szczególne MOJE zaufanie na was są włożone. W słusznem uznaniu wysokich zasług waszych i w oznakę MOJEJ serdecznej i szczerej wdzięczności za tak liczne dowody chlubnej i długo-trwałej służby waszej Tronowi i Ojczyźnie, Rozkazałem Rządzącemu Senatowi przydać do posiadanej przez was godności Xiążęcej tytuł Wysokości (Свѣтлость). Pozostaję ku wam nazawsze niezmiennie przychylnym.»

II.

*Do Kanclerza Państwa, Hrabi Nesselrode.*

«*Hrabio Karolu, synu Bazylego!* Znakomite prace, któremi odznaczyła się chlubna służba wasza Tronowi i Ojczyźnie, przejmują MNIE uczuciem szczerego ku wam szacunku

i serdecznej wdzięczności. Imię wasze, nierozdzielne z najważniejszémi wypadkami spółczesnej historyi, przejdzie do potomności, wespół z podaniem o dobroczynnym i potężnym wpływie, który Rossya miała na losy Europy. Wy byliście stałym spółpracownikiem ukochanego Brata Mojego, w Bogu spoczywającego Cesarza Alexandra Błogosławionego, przy zawarciu pamiętnych traktatów, którym Europa, oswobodzona od jarzma niesytego władzy zdobywcy, winna była, w ciągu trzydziestu trzech lat, nienaruszony pokoj i ciszę. Wśród zburzenia umysłów, wyuzdanej swawoli i zamieszkach, które następnie wstrząsnęły Zachod Europy i groziły zupełném obaleniem wszelkiego prawnego porządku, w tém powszechném rozprzężeniu, wy, spełniając Moje zamiary, zdołaliście skierować politykę Rossyi ku wysokiemu i zbawiennemu celowi, wskazanemu jej od Opatrzności. Zbrojną jej pomocą, podaną obecnie Austryi, poskromiony został bunt w Węgrzech i zadany śmiertelny cios zbrodniczym zamachom wrogów powszechnego porządku. Z miłosierdzia Bożego, Rossyi znowu przeznaczono było wybawić Europę od niezliczonych klęsk, które jej groziły. Przez cały czas dokonywania tak wielkiego czynu stale znajdowaliście się przy Mnie. W słuszném ocenieniu zasług waszych i w dowodzie serdecznych Moich uczuć, posyłam wam wizerunek Mój, brylantami ozdobiony, dla noszenia w pętlicy. Pozostaję zarazem nazawsze niezmiennie ku wam przychylnym.»

III.

*Do Jenerał-adjutanta, Hrabi Orłowa.*

«*Hrabio Alexy, synu Teodora!* Chlubna służba wasza Ojczyźnie i doświadczone poświęcenie się wasze dla Mnie, zjednały wam zupełne prawo do szczerej Mojej wdzięczności. Od samego początku panowania Naszego, stale wkładane były na was, w skutek szczególnego Mojego ku wam zaufania, poruczenia Stanu największej wagi, i wy, przenikając Moje zamiary i dążenia, wypełnialiście je zawsze z tą wzorową gorliwością, którą odznaczona jest długotrwała służba wasza. Trafném i przezorném skierowaniem spraw dyplomatycznych, które wam się powierzały, dopomogliście niejednokrotnie do ustalenia przyjaźnych stosunków Naszych z Państwami cudzoziemskiemi. Plony tak wysokiej biegłości waszej, miałem zręczność ocenić w czasie zostawania waszego przy Mnie podczas kiedyśmy podawali zbrojną pomoc dla poskromienia buntu, wybuchłego w Węgrzech. Poczytuję Sobie za osobliwą i serdeczną przyjemność oddać słuszność wielkim zaletom i zasługom waszym, jak również wzorowemu wypełnieniu leżących na was obowiązków, i w dowodzie Moich ku wam uczuć serdecznego zadowolenia i szczególnej wdzięczności, posyłam wam przy niniejszém wizerunek Mój, brylantami ozdobiony, dla noszenia w pętlicy. Pozostaję ku wam nazawsze niezmiennie przychylnym.»

Na oryginałach własną J. C. Mości ręką podpisano:

*MIKOŁAJ.*

Warszawa, 22 Sierpnia (3 Września), 1849 roku.

Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 15 Sierpnia liczący się w armii Jenerał-porucznik *Kluki-von-Klugenau* Najłaskawiej mianowany kawalerem orderu *Orła Białego*.

— Przez Rozkazy dzienny Cesarskie z dnia 21 Sierpnia, Młodszy Radzca Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Radzca Stanu *Kudriawski*, mianowany Rzeczywistym Radzcą Stanu—22 tegoż m., Kurator Moskiewskiego Naukowego okręgu, Radzca Tajny *Gołochwastow*, uwolniony zostaje od służby z mundurem, urzędowi odpowiednim.

## O CHOLERZE.

W Petersburgu: po 30 Sierpnia pozostawało chorych 92 — w ciągu doby przybyło 7 — wyzdrowiało 12 — umarło 7 — po 31 Sierpnia pozostało chorych 80.

W ciągu doby przybyło 6 — wyzdr. 11 — umarło 3 — po 1 Września pozostało chorych 72.

W ciągu doby przybyło 7 — wyzdr. 18 — umarło 3 — po 2 Września pozostało chorych 58.

W ciągu doby przybyło 4 — wyzdr. 3 — umarło 4 — po 3 Września pozostało chorych 55.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

*Warszawa, 6 Września.*

Reskrypt Jego Cesarskiej Apostolskiej Mości N. Cesarza Austryackiego, *wydany do Głównodowodzącego Armiją Czynną, JO. Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, Hrabi Paskiewicza-Erywańskiego.*

*Mości Xiąże Warszawski!* Z zadowoleniem równie istotném jak sprawiedliwém dowiedziałem się o szczęśliwych nowinach, które Wasza Xiążęca Mość raczyłeś donieść Mi w liście z 4 (16) Sierpnia. Waleczna Armia, którą dowodzisz, Panie Feldmarszałku, i która nawykła pod rozkazami twemi do zwycięstw, świetnie usprawiedliwiła w wojnie Węgierskiej sławę, jaką oddawna posiada. Wasza Xiążęca Mość także na polach bitwy w Węgrzech zyskałeś nowe prawa do wysokiego zadowolenia J. C. Mości Mego Najjaśniejszego Przyiaciela i Sprzymierzeńca, równie jak do Mej wdzięczności najgłębszej. Najwyższym szczytem twoich zasług, Xiąże, jest świetny skutek przez Ciebie osiągnięty. Przyprowadzenie do bezwarunkowego poddania znacznej części armii powstańców przy oszczędzeniu krwi walecznych, oto tryumf wyższy niż wiele krwawych wawrzynów. Jako dowod publiczny i jawny najżywszej Mojej wdzięczności, załączam przy niniejszém Waszej Xiążęcej Mości ozdoby Wielkiego Krzyża Mego Orderu wojskowego Maryi Teresy. Bez wątpienia, Panie Feldmarszałku, gdybym szedł tylko za popędem własnego serca, chętniebym nieprzejrzystą zasłonę rzucił na przeszłość i zajął się jedynie wyszukaniem środków, mogących zagoić krwawiące rany, które bezbożny rokosz zadał nieszczęśliwym Węgrom. Niepodobna Mi jednakże zapomnieć, że winienem święte obowiązki dopełnić względem reszty Moich ludów i że dobro ogólne Mojego Cesarstwa wkłada na Mnie zobowiązania i względy, których

Mi z oczu tracić nie wolno. Bądź co bądź, Wasza Xiążęca Mość oddałeś Mi sprawiedliwość, przypuszczając, że im rozleglej łagodnością będę się mógł kierować, przy sprawiedliwém ocenieniu tych wszystkich spraw ważnych, razem zebranych, tém zupełniejszém będzie szczęście Moje. Przyjmij, Panie Feldmarszałku, nowe zapewnienia Mojego wysokiego szacunku i szczerego przywiązania, z którém zostaję wam przychylnym.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

FRANCISZEK-JÓZEF.

Schönbrunn. 22 Sierpnia 1849 roku.

—

N. CESARZ Wszech Rossyi, który był dotąd właścicielem 9 pułku huzarów austryackich, otrzymał od Cesarza Jmci Austryackiego 5 pułk kirysyerów.

— N. PAN raczył Najłaskawiej ozdobić orderem Orła Białego JW. Jenerał-lejtnanta Okunew, Członka Rady Administracyjnej Królestwa, Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego i p. o. Wojennego Jenerał-Gubernatora miasta Warszawy.

# WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

## NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń, 5 Września.* Układy o poddanie się twierdzy Comorn zostały zerwane i Jenerał Austryacki Czarich odebrał rozkaz zajęcia postów do przyszłego szturmu.

— Zdaje się być rzeczą pewną, że Görgey otrzyma przebaczenie; jedni twierdzą, że będzie mu naznaczone miejsce pobytu w Karyntyi, inni, że w twierdzy Josephstadt w Czechach. Rodzina jego jest powszechnie znana z dobrej strony, brat jego jest Radzcą w Ministerstwie Rolnictwa w Wiedniu.

— Gazeta Pragska donosi pod datą dzisiejszą z Wiednia, że tam odebrano urzędowe potwierdzenie wiadomości, że Kossuth, Dembiński i Meszaros są w Widdin, pod nadzorem Paszy. Udali się oni pod opiekę Anglii i oświadczyli chęć schronienia się do tego kraju, skutkiem czego jeden z Konsulatów angielskich wstawił się do Rządu, ażeby otrzymać ich uwolnienie.

— Podług *Lloyd*, Görgey jest już od dni kilku w twierdzy Gratz, gdzie używa zupełnej swobody.

*Medyolan 27 Sierpnia.* Większa część wojsk, stojących na teraz w Piemoncie, zajmie granicę Szwajcarską.

— 18 Sierpnia, w rocznicę urodzin Cesarza, Medyolan był teatrem smutnych wypadków. Tego dnia była ogłoszona amnestya i na podziękowanie za to dobrodziejstwo, banda burzycieli, między którymi uważano mężczyzn i nawet kobiety dobrze ubrane, przyszła zelżyć banderę austryacką, powiewającą nad jednym sklepem, podczas kiedy oficerowie austryaccy, zgromadzeni w bliskiej kawiarni, byli też lżeni i nawet bici kamieniami, tak iż musieli wziąść się do broni; siła zbrojna była przywołana i wielu burzycieli aresztowano. Gazeta *Lloyd* czyni z tego powodu uwagę, że Milańczycy bynajmniej się nie poprawili ze swych nienawistnych uczuć ku Austryi i że kraj ten nie może być utrzymany w uległości inaczej, jak za pomocą siły, a nie jest uzdolnionym do instytucyj liberalnych.

— Podług doniesień z Wenecyi z d. 27 Sierpnia, sami Wenecyanie są zadziwieni z tak małej liczby (40 osób) wyłączonych od amnestyi. Skazani na wygnanie są wyprawieni na 8 okrętach kupieckich do Korfu, Patras, Alexandryi i Konstantynopolu. Niepodobna sobie wystawić niedostatku, jaki cierpieli mieszkańcy w ostatnim peryodzie oblężenia. Cholera w Wenecyi nie przestaje grasować. Pomimo to iż kule i bomby dochodziły aż do środka miasta, domy mało ucierpiały i wszystkie monumenta pozostały nietknięte.

PRUSSY. *Berlin, 8 Września.* Wczora Ministerstwo odniosło świetny tryumf nad oppozycyą. Druga Izba wielką większością przyjęła wnioski komitetu, ustanowionego do rozbioru projektów Gabinetu w zagadnieniu Niemieckiém i mianowicie o zasadach przymierza Pruss z Austryą.

Tegoż dnia Gabinet niemniej miał powodzenia w Pierwszej Izbie, która przyjęła również wielką większością projekt nowego prawa o wyborach, znoszący, jak wiadomo, system głosowania powszechnego.

FRANKFURT, *5 Września.* Dziś J. C. Wysokość Arcyxiążę Jan, Wikaryusz Cesarstwa, odbył swój wjazd do naszego miasta w powrócie z Gastin. Natychmiast po przybyciu, Arcyxiążę został odwiedzony przez znajdującego się tu Xiążęcia Następcę Prusskiego.

KRÓL. WIRTEMBERGSKIE. J. C. Wysokość Wielka Xiężna Olga Mikołajówna z J K. W. Xięciem Następcą Tronu, swym Małżonkiem, przybyli szczęśliwie do Stuttgardt 3 Września. Dostojni Podróżni przyjęci byli z największym zapałem od władz miejscowych i mieszkańców.

Tegoż dnia Król Jmć wrócił do stolicy z krótkiej swej wycieczki do Bawaryi.

## ANGLIJA.

LONDYN, *4 Września.* Jutro Królowa Jmść ma prezydować w zamku Balmoral na Radzie Tajnej, złożonej ze wszystkich Ministrów.

— Gazeta *Weekly-Chronicle* twierdzi, że Królowa Jmć zamierza w roku przyszłym dokonać podróż na morze Śródziemne, jeżeli ówczesne stosunki zewnętrzne nie staną temu na zawadzie. J. K. Mość, z Xięciem Albertem, Następcą Tronu i znakomitszemi osobami Dworu swego, zwiedzi w tej podróży niektóre wyspy południa Europy.

— Przez ostatni pakiebot z Halifax odebrano zasmucające nowiny z Kanady.

Z powodu aresztowania kilku osób, skompromitowanych w sprawie o sprawienie pożaru pałacu Parlamentowego, w Montréal, 15 Sierpnia, zaszły nowe rozruchy. Lud attakował w massie hotel Adwokata (Attorney) jeneralnego P.

*

Lafontaine, żołnierze, strzegący tego hotelu, musieli użyć broni ognistej. Barykady zostały wzniesione, ale niezwłócznie były przez wojska zdobyte. W pięć dni potém zaburzenia się powtórzyły; attakowano inny hotel, zwany Cyrus, gdzie się odbywa śledztwo o poprzedzających bezprawiach. Hotel został podpalony i Adwokat jeneralny nie mógł inaczej się ratować jak zewsząd otoczony wojskiem.

«Rzeczy przyszły do takiego stanu, mówi *Times*, podług swoich korrespondencyi z Montréal, z dnia 20 Sierpnia, że najmniejsza iskra może sprawić obszerny pożar i straszliwa rewolucya jest bardzo bliską wybuchnienia.»

— Przygotowania do wielkiej wystawy w Londynie prób wszelakich płodów Sztuk i Rękodzieł wszystkich krajów ze wszystkich części świata, której myśl powziętą została przez Xięcia Alberta, czynnie się posuwają. Już we Francyi i Ameryce ten przedmiot obudza powszechny interes artystów i klassy przemysłowej i niemasz wątpliwości że myśl ta będzie ziszczoną na stopę wspaniałości i rozległości, dotąd niewidzianych. Niektóre z premij przeznaczonych będą wartości 5,000 funt. sterlingów, i żeby tę wartość podnieść bardziej jeszcze, nagrody mają być rozdawane przez Osobę najwyższej w kraju godności. Wystawa ta ma się pomieszczać w lokalu, umyślnie na ten cel wzniesionym w Hyde-Park.

## FRANCYA.

PARYŻ, 5 *Września*. Pogłoski o bliskiej zmianie Gabinetu, które były przez czas jakiś ucichły, zaczynają krążyć znowu i nabierać prawdopodobieństwa. Podług nich, P. Dufaure pozostanie w Gabinecie, ale P. Falloux, Minister Oświecenia, usunie się.

— Podług listów z Rzymu, Jenerał Oudinot przybędzie do Paryża około 20 b. m. Oczekiwany on jest niecierpliwie przez Rząd, który od niego jednego będzie mógł powziąść dokładną wiadomość o stanie kwestyi Rzymskiej i o właściwym charakterze działań i zamiarów Kardynałów, pracujących nad przywróceniem dawnego stanu rzeczy. Odwołanie Jenerała Oudinot sprawiło w Rzymie wielkie wrażenie, wszakże i następca jego jenerał Rostolan jest bardzo lubiony i jego szlachetny charakter wzbudza powszechne zaufanie.

Cholera czyni wielkie spustoszenia we Włoszech północnych i ze strachem oczekują jej wtargnienia do Rzymu. Papież oświadczył, że jeżeliby to nastąpiło, wróci niezwłócznie do swej stolicy, albowiem pierwszą jego powinnością jest być wpośród swego ludu, ilekroć zagraża mu niebezpieczeństwo.

— Fregata *le Vauban*, która przez nasz Rząd była oddana w rozrządzenie Papieża, odebrała rozkaz wrócenia do Francyi.

W związku z tą wiadomością dodamy, podług listów z Gaety z dnia 24 Sierpnia, że 300 ozdób orderu Piusa IX były przeznaczone do rozdania w armii i flocie francuzkiej, ale takowe rozdanie zostało wstrzymane w skutek rozkazu, nadeszłego od Ministra Wojny, Jenerała Rullières.

## TURCYA.

Piszą z Konstantynopolu do gazety Globe: «Magyary, przybyli tu z Anglii przez ostatni statek parowy, nie otrzymali pozwolenia wylądowania.

— W Gazecie Bucharestskiej z d. 31 Sierpnia piszą: Odbieramy z Turno Sewerin wiadomość następującą pod dniem 27 b. m. «Bem, z Jenerałami Guyon i Stein i czterema oficerami, przybył tu przedwczora i zdał się dowódzcy oddziału wojsk tureckich. Oni zostali odprowadzeni do Widdin.

«Niewiadomo jeszcze co będzie postanowiono we względzie wojsk, które przeszły góry z Bemem i tu jeszcze się znajdują; wynoszą one do 1500 piechoty i do 800 jazdy.»

— Powstanie w Bosnii przybiera coraz groźniejszą postawę, i jest obawa, iżby teraz, kiedy dramat Węgierski został odegrany, nie przyszła myśl któremukolwiek z koryfeuszów rewolucyjnych polskich przenieść widownią swych wypraw na turecką granicę, dla trapienia Austryi nowemi zwikłaniami. Ta okoliczność bardzo do prawdy podobna, tém więcej zajmuje dyplomacyą, że wielkie mnóstwo wychodzców ze wszystkich krajów Europy rozejdzie się po prowincyach Turcyi, z powodu wzbronienia im pobytu w Konstantynopolu.

## AMERYKA.

STANY ZJEDNOCZONE. Przez ostatni pakiebot pocztowy odebrano w Anglii nowiny z New-York po 22 Sierpnia. Wybory na przyszły Kongress są całkiem nieprzyjaźne partyi, którą reprezentuje Prezydent Stanów Taylor. — Cholera w New-York i w całym kraju zdaje się iż dosięgła peryodu swego zmniejszania się. Prezydent Taylor zupełnie przyszedł do zdrowia po attaku epidemii.

## NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, 6 *Września*. Podług niektórych gazet nowe towarzystwa tajne zawiązują się w Irlandyi. — Królowa nadała godność Parowską, Barona Królestw połączonych Wielkiej Brytanii i Irlandyi, Hrabi Elgin i Kinnardine, Kapitanowi Jeneralnemu i Wielkorządzcy posiadłości Angielskich w Ameryce północnej.

PARYŻ, 6 *Września*. Kommisya Nieustająca ze 25 Członków, zasiadająca na czas nieobecności Parlamentu, po wysłuchaniu zdań sprawy Ministrów, uznała, że ze względu na stan rzeczy w Paryżu i Departamentach, zwołanie Izby Prawodawczej nateraz potrzebném nie jest.

WIEDEŃ 5 *Września*. 15 b. m. Cesarz odjedzie ztąd na uroczystość odkrycia drogi żelaznej z Chilli do Laybach. — Klucze Wenecyi przywiezione zostały N. Cesarzowi przez Arcyxięcia Leopolda, starszego syna Arcyxięcia Rajnera. — Gazety angielskie uznają zgodnie, że w ostatnich okolicznościach Rząd Austryacki dał dowody największego względem powstańców umiarkowania. Co do Wenecyi, nietylko Rząd ten nie przeszkadza osobom, skompromitowanym w rokoszu, wyjeżdżać z Wenecyi, ale owszem zobowiązuje się odwo-

zić je własnym kosztem do Korfu, Patras, albo Alexandryi. Ci co zechcą udać się gdzieindziej, niż trzy wskazane punkta, mają sami ponieść koszta podróży.

BERLIN, *9 Września*. 7 b. m. Król i Królowa JJ. Pruscy, mieli wyjechać z Drezna, z całą Rodziną Królewską Saską do Teplitz, dokąd spodziewany jest też Cesarz Jmć Austryacki.

SARDYNIJA. Na posiedzeniu 31 Sierpnia, Izba Deputowanych, większością 109 głosów przeciw 9, przyjęła projekt wystawienia w Turynie kolosalnego posągu Króla Karola Alberta i przeznaczyła na to 300,000 franków.

DOPISEK.

Statek parowy, świeżo przybyły z Lubeki, przywozi jeszcze następne nowiny.

*Wiedeń, 8 Września.* Jenerał Nugent, mający objąć dowództwa nad oblężeniem Comornu, przybył już do Acz, dokąd zjedzie też z Wiednia baron Haynau. — Podług listu z Semlina, twierdza Peterwardein w dniu 2 Września wywiesiła białą chorągiew, oznaczającą chęć wejścia w układy.

*Paryż, 8 Września.* Monitor wczorajszy, w części nieurzędowej, zawiera list Prezesa Rplitej, Ludwika Bonaparte z dnia 18 Sierpnia, pisany do jego adjutanta Edgarda Neya, który jak wiadomo był posyłany do Rzymu dla odwołania ztamtąd jenerała Oudinot. Instrukcye, dane w tym liście agentom Francyi, składają całkowity manifest z rozwinieniem warunków, pod jakiemi jedynie władza świecka Papieża będzie mogła być przywrócona; warunki te są: amnestya powszechna, uchylenie duchowieństwa od zarządu krajem, wprowadzenie Kodexu Napoleona i Rządu liberalnego. P. Ney już wrócił do Paryża.

*Londyn, 8 Września.* Gazeta urzędowa w dodatku nadzwyczajnym zawiera rozkaz Gabinetowy, nakazujący po całym kraju post jednodniowy i modlitwy publiczne, dla uproszenia od Boga ustania cholery.

*(Journ. de S. P. Psz. Półn. R. I.)*

# LITERATURA.

## NIE-BAJKI

PRZEZ AUTORA LISTOPADA (*).

(Patrz № 61.)

### II.

### P. KWITKIEWICZ.

Chociaż tyle się namnożyło obłudników, że już czysta prawda za grubjaństwo uchodzi, przecie ja trzymam się zdania Pana Karpińskiego, że prawdy zawsze trzymać się trzeba. Pan Karpiński wielki literat, jego wiersze Korona i Litwa na pamięć powtarza, a ja sobie zwyczajnie prosty człowiek, a przecie jakoś umiałem zaskarbić sobie jego łaskę. Jego wiersze z innémi oddawna powtarzałem, i moje dziewczęta przy krosienkach, bywało, śpiewają jego piosnki, a nie wypadło mi nigdy jego samego spotkać, aż niedawnémi czasy nabyłem w Zapuszczańskim, jak to teraz nazywają, arędę, a po naszemu starostwo. Z tego wypadku co roku przynajmniej kilka niedziel siedząc w Narbuciszkach, od tego zacząłem, że objechałem nowe sąsiedztwo, szukając znajomości i łaski u tamecznych obywateli, a że Karpinówka o dwie mil od Narbuciszek, nie omieszkałem przedstawić się i Panu Karpińskiemu.

Trzeba wiedzieć że lubo on nigdy nie omija się ze zwyczajną uprzejmością dla gości swoich, ale od lat kilku cierpiąc na śledzionę, nie zawsze mu przyjemno, kiedy nawiedziny spokojność jego przerywają. Ale tak byłem do niego szczęśliwym, że mnie od razu polubił i zawsze mi jest rad serdecznie. Nawet nie raz, kiedy do niego przyjadę z uszanowaniem, to chociaż mi blizko do własnej chaty, muszę u niego nocować, bo mię nie puszcza, i sam u mnie czasem parę dni przesiaduje, dodając zawsze: «odkąd własną kopię grzędę, ty jeden jesteś, mój Cześniku, u którego nocuję, bo lubię pilnować tego domku, co mi go Pan Bóg dał, — dla twojej tylko przyjaźni odstępuję od prawa, com go sobie postanowił.—I we dwóch tak się z sobą naśmiejem, że trzeciego nam nie potrzeba. Razu jednego gdy u siebie służyłem mu obiadkiem, że to były dni kryżowe, obiad był z postem, dano węgorza. Pan Karpiński, widząc że go smaczno zajadam:

— A co to W. Pan robisz, Panie Cześniku, mówi, czy zapominasz żeś odemnie sześciu latami starszy, wszak ja jeszcze grammatyki się uczyłem, kiedyś już dworakował u Wojewody Ogińskiego, nam młodym zostaw tak niestrawne jadła, a sam rosołku się najedz, staruszku.

— A ja mu: co mnie Pan Szambelan wiekiem przymawiasz, po obiedzie proszę z sobą do gumna, a obaczym który z nas więcej snopów w godzinę namłóci.

— Zgoda, odpowiedział Pan Karpiński, przyjmuję wyzwanie, ja nawykły własną ręką koło roli pracować, obaczymy czyja łapa lepsza do cepa, czy wierszokletý czy jura.

Po obiedzie poszliśmy do stodoły, kazałem zrzucić dziesięć snopów jemu, tyleż sobie, i dawaj młócić we dwa tępa, on swoje, ja swoje, a tak rzesko nam szła robota, jakby nasze ręce innej nie znały, aż pociecha była chłopom, na pańszczyźnie będącym. Zegarek dyspozytor trzymał, i jak godzina upłynęła, dał znak byśmy się popisali z pracą. Pokazało się, że Pan Bóg pod jedną wagą obdarzył nas siłą, ani o kwintlę jeden drugiego nie mógł przeważyć, jam ośm snopów zmłócił, Pan Karpiński tyleż.

— Obydwaśmy lepsi, odezwał się.

— A ja mu: a przecie ja sześciu latami starszy, wstyd, Panie młodziku, żeś mnie nie wyścignął.

— Oj wstyd, wstyd, Panie Cześniku, wróćmy do domu i tam na pokutę każ mnie klęczeć za to, że na starszego porwałem się.

Taka to jest zażyłość między nami, a przecie nie na

(*) Wszelki przedruk niniejszego dzieła, bez upoważnienia Wydawcy Tygodnika, któremu przez Autora zostało ustąpione, zabrania się.

wszystko się godzim i nie raz sprzeczamy się. Pan Karpiński dawnych naszych magnatów nie lubi, za próżnych i samolubów ich trzyma i nasze nieszczęścia ich przewadze przypisuje, a ja na to pozwolić nie umiem.

— Mój Cześniku, mówił do mnie razu jednego, całą młodość ocierałem o tych panów, i cóżem wskórał? Pracą rąk moich, a nie ich łaską, przyszedłem do kawałka chleba. Kto ich okradł, ten się wzbogacił, a z dobrego serca komu los zapewnił który z nich? Jakiemu urwiszowi z Niemiec lub Francyi! taki u nich popłaca, a swój zaraz spowszednieje, chyba że jaki pochlebca, co im sumienie zaprzeda, pożywi się; ale kto za prawdą idzie, niechaj się wielkiej klamki nie trzyma, jeżeli z hańbą nie chce być zbytym. Dali mi się we znaki magnaci nasi, wolałbym z dziadami żebrzeć pod kościołem, niż u panów szukać wsparcia.

— A ja mu na to: nie będę z Panem Szambelanem spierać się o tych panach, z którymi miałeś stosunki, — być może że to byli takowi, co zagranicznym rozumem zbałamuceni, na narodowym poznać się nie umieli; ale co się dotycze tych, na których usługach wzrosłem i zestarzałem się, gdybyś ich, Panie, znał zbliska, inaczej o nich byś trzymał. Wszakże na co daleko szukać dowodów ich wspaniałomyślności! Dość na mnie popatrzeć. Cała moja ojcowizna — szabla, tak teraz zardzawiała, że ledwo dójrzeć na niej można krzyż z napisem: *in hoc signo vinces*, — a jaka ona jest, taka to dla mnie droga pamiątka, że za sto tysięcy jej nie oddam, bo z łaski panów, którym służyłem, nie potrzebuję być łakomym, — jest uczciwy kawał chleba i tak. Prawda, że się pracowało, ale gdyby nie ich wsparcie, nie byłoby na czém i o czém pracować. Z piasku bicza nie ukręcisz. A co do pochlebstwa, niech się komu zdaje że my im pochlebiali, ale Bóg swiadek, że co się im mówiło, z przekonania i szczerego serca pochodziło. Może było coś przesadzonego, ale wdzięczność i przywiązanie w wynurzeniach swoich określonej granicy trzymać się nie potrafią. Będziesz temu wierzyć Panie Szambelanie Dobrodzieju, że słudzy i przyjaciele nieboszczyka mojego Pana, Xięcia Wojewody Wileńskiego, taką w nim mieli wiarę, że go czcili nie tylko jak ojca, ale jakby jakiego świętego. Pan Grzegorz Rymsza, co umarł Komissarzem Cywilno-wojskowym, szczęśliwszy od nas cośmy za nadto żyli, był nieodstępnym towarzyszem Xięcia Pana w jego wygnaniu, z nim na Wołoszczyznie umarłych z dżumy grzebał, a wróciwszy z nim do ojczyzny, miał z jego łaski kilka folwarków do śmierci, a był mężem znakomitym z wielkiej pobożności. Otoż ten Pan Rymsza cierpiał zawróty głowy bardzo dokuczliwe; razu więc jednego, w naszej przytomności, prosił Xięcia, by mu nad głową zmówił koronkę do błogosławionego Andrzeja Bobola. Jeszcze Xiążę śmiejąc się powiedział: «a co to, Panie Grzegorzu, chcesz mnie pokłócić z Xiędzem Katenbryngiem, a co on na to powie, jak się dowie że ja udaję świętego? Ale tak go zaczął prosić Rymsza, że musiał zadość uczynić jego woli.

— Wstydź się, Panie Cześniku, z takiemi rzeczami występować. Żeby Xiążę był rozsądnym, za takowe podłoty powinienby kazać z dworu wypędzić tego Pana Rymszę.

— A zaraz podłota, — a ja Pana upewniam, że takie było jego przekonanie; jakoż klął się przed nami że natychmiast ulgę doświadczył. To nie było pochlebstwem, ale że nikt Xięcia lepiej znać nie mógł, bo z nim podzielał złą i dobrą dolę, nadzwyczajne na nim zrobiły wrażenie wysokie a niezaprzeczone cnoty tego pana, i wiém z doświadczenia że takie było jego przekonanie. Trzeba wiedzieć, że Xiążę prawie wszystkie swoje wioski zadzierżawiał sługom i przyjaciołom, ale całą ordynacyą Nieświżską i Mirską trzymał na dyspartyment zamkowy. Ekonomom było jak w raju, wzbogacali się nie potrzebując kradzieży, jak to Szambelan dopiero powiedział, że ten tylko u panów się wzbogacał co ich okradał; bo nie tylko że kapitulacye i ordynacye miewali sowite, ale każdy miał dozwolony dla siebie przysiewek, i znaczny, że bywało zboża miał co nie miarę. Kiedy Xiąże zajedzie na który folwark, bywało, żartując mówi: «zle mi wać gospodarujesz, jak mnie rozgniewasz każę gumno podpalić, bo tam i moje i waszecine zboże.» — Otoż Xiąże Pan dzieci nie miał, tylko brata nierównie od siebie młódszego, którym się opiekował i jak syna miłował. Ożenił go z córką pewnego Regnanta Niemieckiego, który na swojém Xięztwie nikogo nie znał, i był sobie monarcha, że i wojska trzymał odrobinę i pieniądze bił własne i order rozdawał, biały krzyż na niebieskiej wstążeczce, takowy znak wielu z naszych, co byli na weselu Xięcia Hieronima, wywieźli sobie i nosili go przy guziczku. Ale Pan Szambelan musisz o tem wiedzieć, gdyż czas niejaki przy małoletnim synku Xięcia Hieronima zostawałeś. We dwa lata po weselu, ów Regnant Niemiecki przyjechał do Nieświża córkę nawiedzić, i nasz Xiąże tak go przyjął okazale, iż miał powiedzieć, że w młodości swojej znajdował się w Wiedniu na weselu Królewica Polskiego z jedynaczką córką Cesarza Rzymskiego, — otoż jakkolwiek świetnie Cesarz przy takiej okoliczności wystąpił, przecież parady Nieświżskie w niczém Wiedeńskim nie ustępują. Jeszcze-to nam było trochę śmiechu, kiedy Xiąże nasz w Albie po polowaniu częstował dostojnego koligata, dwunastu niedźwiedzi przyuczonych, z farfurkami w łapach, stało za stołem jakby jaka liberya. Xiąże, choć panujący, ale zwyczajnie, jako Niemiec, lękliwy; na widok takowej usługi tak się przeląkł, że aż go trzeźwić trzeba było, co naszego Xięcia bardzo nafrasowało, i nawet był markotny, bo cały dwór bratniego teścia znacznie obdarzywszy, a chcąc samemu panującemu dać upominek stosowny do jego godności, przeznaczył był jemu tych dwunastu przyłaskawionych niedźwiedzi; ale jakże ma ich ofiarować, kiedy ten, przyszedłszy do siebie, oświadczył, że jeżeli głos niedźwiedzi usłyszy, natychmiast wyruszy nazad do swoich Niemiec.

(*Dok. nast.*)

Позволяется печатать. 5 Сентября 1849 года. *Цензоръ И. Срезневскiй.*
W DRUKARNI WOJENNÉJ.